

Sygn. akt VI ACa 1693/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadomski

Sędziowie: SA Marcin Strobel

SO (del.) Mariusz Łodko (spr.)

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 maja 2014 r.

sygn. akt IV C 1177/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. M. (1) kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1693/14

Wyrokiem z dnia 27 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. (dalej także „**pozwany**”) na rzecz M. M. (1) (dalej także „**powódka**”) kwotę 193 360 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 marca 2011 roku do dnia zapłaty, oddalając dalsze żądania, zgłoszone w łącznej wysokości 208 360 zł oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

W oparciu o przeprowadzone dowody z dokumentów, zeznań świadków, zeznań powódki jako strony oraz opinii biegłych, sąd I instancji ustalił, że w dniu 26 sierpnia 2010 roku w Z. na skrzyżowaniu ulicy (...) kierujący motorem marki H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – siedemnastoletni M. S. zderzył się z prowadzącą samochód osobowy marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – A. K., która nagle wyjechała z drogi podporządkowanej. W wyniku powyższego zdarzenia poszkodowany M. S. poniósł śmierć. Wydział (...) Komendy Powiatowej Policji w Z. pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Z. prowadził śledztwo, które zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko A. K. o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 kk. Sprawa karna przeciwko oskarżonej toczyła się w Sądzie Rejonowym w Zawierciu, który wyrokiem z dnia 22 czerwca 2011 roku uznał oskarżoną A. K. za winną czynu

wyczerpującego znamiona występku z art. 177 par 2 kk. Następnie Sąd Okręgowy w Częstochowie na skutek apelacji, wniesionych przez oskarżoną A. K. i jej obrońcę od wyroku Sądu Rejonowego w Zawierciu z dnia 22 czerwca 2011 roku, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok uznając apelacje za oczywiście bezzasadne. Orzeczenie w sprawie stało się prawomocne.

Z ustaleń sądu I instancji wynika również, że M. S. był uczniem (...) Liceum Ogólnokształcącego (...) w Z.. Realizował obowiązek szkolny rozwijając swoje liczne zainteresowania i talenty. Uczestniczył regularnie w zajęciach kółka fotograficznego, brał udział w przygotowaniu akademii i imprez szkolnych, w których także występował. Często zajmował się obsługą techniczną sprzętu szkolnego w trakcie uroczystości. M. był osobą szczególnie lubianą w klasie i w szkole. Był miły, otwarty, uśmiechnięty, miał wokół siebie grupę przyjaciół, która wspierała się i pomagała sobie nawzajem. W rozmowach ciepło wyrażał się na temat swojej mamy, miał z nią bardzo dobry kontakt emocjonalny. Powódka regularnie uczestniczyła w zebraniach dla rodziców. M. S. był jedynym dzieckiem powódki. Należał do Oddziału (...) w Z.. Aktywnie uczestniczył w pracach na rzecz Oddziału i konsekwentnie podnosił swoje kwalifikacje w dziedzinie ratownictwa wodnego, uzyskując w 2010 roku stopień ratownika (...), uprawniający go do pracy na akwenach wodnych. Był sprawnym i wszechstronnie wyszkolonym ratownikiem. Brał czynny udział w zabezpieczeniu akwenów wodnych powiatu. Czynnie włączał się we wszystkie prace społeczne na rzecz Oddziału (...) oraz mieszkańców powiatu, jak również propagowanie bezpieczeństwa nad wodą. Wyróżniał się z całej grupy. M. S. pracował sezonowo, jako ratownik wraz z kolegą M. J. i była to praca odpłatna. Pracował przez niecały miesiąc na kąpielisku prywatnym uzyskując około 1000 zł. Po tych wakacjach, w których nastąpił wypadek chciał uzyskać wyższy stopień ratowniczy. Zarząd (...) w Z. dla uczczenia jego pamięci, podjął decyzję o corocznej organizacji gali im. M. S., podczas której były wręczane dyplomy oraz tytuł Ratownika Roku. Matka zmarłego M. została poproszona o wyrażenie zgody na objęcie wskazanej uroczystości, honorowym patronatem. M. S. był lektorem i ministrantem w kościele pod wezwaniem (...) w Z.. Należał także do Ruchu (...). Udzielał się charytatywnie w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Uczestniczył w wymianach międzynarodowych. Pasją M. były także rajdy rowerowe i wycieczki oraz motocykle. Jego plany na przyszłość zmieniały się: planował pójść do wojskowej szkoły oficerskiej, interesowała go praca ratownika (...), chciał zostać księdzem. Zastanawiał się nad wyborem szkoły o kierunku teologicznym. Był postrzegany jako samodzielny, odpowiedzialny, punktualny, dobrze wychowany młody człowiek. M. był osobą energiczną, miał ogromną chęć do życia. Nie było z nim żadnych problemów wychowawczych. W tym w dniu, w którym zginął jechał zdawać egzamin poprawkowy z geografii, poza tym nie miał problemów z nauką. Relacje między synem a powódką były pozytywne. M. był osobą wspierającą mamę, pomagał przy sprzątanii i gotowaniu. Był także wsparciem psychicznym dla matki w czasie złego samopoczucia oraz życiowych problemów

Z ustaleń sądu I instancji wynika również, że powódka rozstała się z ojcem M. - G. S., gdy miał 7 lat. Wyjeżdżała do pracy do W. na okresy po dwa miesiące, gdzie syn odwiedzał ją w wakacje, ferie i dorabiał. M. perfekcyjnie opanował język włoski. Powódka pracowała we W. przez około 8 lat. Gdy zarobkowo przebywała we W. troszczyła się o syna dzwoniąc między innymi, co sobotę do jego wychowawczynie. Płaciła kobiecie, która doglądała czy M. ma odrobione lekcje. M. mieszkał z ojcem w mieszkaniu powódki. Po powrocie do Polski powódka poznała Z. M., który pomagał jej w wychowaniu syna. M. spędzał z nim wolny czas, chodząc na wycieczki, na basen, jeżdżąc na rowerach. Kontakt Z. M. z M. był bliski, zaprzyjaźnili się. Zanim Z. M. zamieszkał z powódką, przekazał M. jakie ma plany wobec jego mamy i uzyskał jego aprobatę. Powódka w dniu wypadku syna, 26 sierpnia 2010 roku, trafiła do szpitala neuropsychiatrycznego z rozpoznaniem ostrej reakcji na stres. Wypisała się następnego dnia na własne żądanie by zająć się pogrzebem syna. Rozpoczęła leczenie u lekarza POZ oraz leczenie w PZP. Powódka po śmierci syna przeżyła ostrą reakcję na stres, która potem przekształciła się w przewlekłą reakcję depresyjną o nasileniu chorobowym, która przekraczała natężenie zwykłej reakcji żałoby, by ostatecznie przekształcić się w trwałą zmianę osobowości. Powódka stała się osobą nieufną, wycofującą się coraz bardziej z życia społecznego i kontaktów społecznych, żyjącą w coraz większej izolacji od świata realnego. Jest w świecie żałoby po stracie syna, w którym chce pozostać w dalszym ciągu. Przed wypadkiem powódka pracowała w sklepie. Po wypadku próbowała wrócić do pracy. Jej stan psychiczny nie pozwalał na kontynuowanie zatrudnienia w poprzednim miejscu pracy, wszystko przypominało jej osobę syna. Dopiero w 2014 roku zaczęła pracować, a od 22 kwietnia 2014 roku prowadzi własną działalność. Przed wypadkiem miesięczne wynagrodzenie powódki kształtowało się na poziomie około 2000 zł, które starczało jej na codzienne życie.

Z. M. pomagał finansowo powódce i jej synowi. Ojciec biologiczny M. nie pomagał finansowo w niczym, alimenty w kwocie około 300 zł otrzymywał uprawniony z Funduszu Alimentacyjnego.

Powódka przed wypadkiem miała problemy emocjonalne związane ze swoją przeszłością i dzieciństwem, gdyż miała ciężką sytuację rodzinną i wychowywała się w rodzinie zastępczej. Sześć tygodni przed śmiercią syna rozstała się z partnerem i próbowała podciąć sobie żyły. Jednakże przed wypadkiem syna nie leczyła się psychiatrycznie. Przed nieszczęśliwym zdarzeniem, w którym straciła syna, powódka była osobą dynamiczną, radosną z charakteru, uprawiała sport, była żywiołowa – obecnie już tylko sporadycznie jeździ rowerem. Kontakt z powódką po śmierci syna był trudny – ciężko było do niej dotrzeć i zmotywować ją do działania. Powódka wciąż wspomina syna. Żałoba powódki po śmierci syna trwa do dziś. Każda rozmowa telefoniczna i każde spotkanie powódki z koleżanką z pracy P. S. kończy się płaczem, wspomnieniami o M.. Powódka i jej mąż często wyjeżdżają z Z. żeby nie być na tych terenach gdzie przebywali razem z M.. Ciężko jest utrzymać kontakt ze znajomymi, bo powódka boi się ich pytań o samopoczucie i pytań związanych ze śmiercią M..

Powódka wiązała swoją przyszłość z synem, a decyzje podejmowała właśnie z myślą o dziecku. Zmarły M. był jej podporą, służył pomocą i dobrym uczynkiem. Często okazywał jej miłość i wspierał dobrym słowem. Powódka zawsze mogła liczyć na niego i jego szacunek. Z racji tego, że zmarły był jedynym dzieckiem powódki, wiązała z nim wszystkie nadzieje i plany. Liczyła na jego stałą opiekę i wsparcie finansowe. Powódka przeznaczyła na nagrobek granitowy dla syna kwotę 15 860 zł.

W toku postępowania likwidacyjnego zgodnie z decyzją pozwanego Zakładu (...) z dnia 17 lutego 2011 roku powódka otrzymała zadośćuczynienie pieniężne, wynikające z art. 446 § 4 k.c. w kwocie 20 000 zł. Ponadto wypłacono jej częściowy zwrot kosztów postawienia nagrobka w wysokości 7 500 zł oraz zwrot kosztów pogrzebu w kwocie 4 054,15 zł. Łącznie otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 31 554,15. Na podstawie decyzji pozwanego z dnia 14 kwietnia 2011 roku przyznano powódce odszkodowanie tytułem znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej w kwocie 5 000 zł.

Opierając się na tak ustalonym stanie faktycznym sprawy, w ocenie sądu I instancji, żądanie powódki zgłoszone w kwocie 208 360 zł w tym: 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jaką powódka poniosła w związku ze śmiercią syna, 50 000 zł tytułem odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej oraz kwoty 8.360 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na grób syna wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 marca 2011 roku do dnia zapłaty, było uzasadnione w wysokości 193 360 zł oraz co do odsetek w całości. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia znajduje oparcie na podstawie art. 446 § 4 k.c., zaś odszkodowania za pogorszenie jej sytuacji życiowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. W przypadku zadośćuczynienia, jego wysokość uzależniona jest od doznanej krzywdzie, odbieranej poprzez rozmiar i skutki cierpienia wywołanego utratą życia osoby najbliższej. Rozmiar krzywdy jest inny i sięgający dalej niż chociażby zwykle oceniany na gruncie art. 445 k.c., w szczególności z uwagi na treść ustaleń faktycznych w sprawie, z których wynika, że życie powódki załamało się na skutek nieszczęśliwego i tragicznego w skutkach wypadku jej syna. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci kultywowanego prawa do życia w rodzinie, wywodzonego z art. 446 § 4 k.c., powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną ochronę w porównaniu z innymi dobrami chronionymi. W ocenie sądu I instancji, naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku naruszenia innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra wysokiej rangi i o najwyższym stopniu, a tym samym wymiar zadośćuczynienia w przypadku jego naruszenia powinien stać na relatywnie wysokim poziomie. M. S., jako jedyne dziecko powódki był podporą matki, a także gwarantem na jej spokojną starość. Był osobą młodą, zdrową, operatywną, zaangażowaną w życie swojej rodziny, zawsze spieszącą z pomocą. Powódka mogła i w sposób uzasadniony wiązała nadzieje z jedynym dzieckiem w przyszłości, czego jednak poprzez nieszczęśliwy wypadek została bezpowrotnie pozbawiona. Powódka nie mając innego potomstwa jest, więc nieodwracalnie pozbawiona tych oczekiwań, co również zdaniem sądu wpływa na odczuwaną przez nią w dalszym ciągu krzywdę. Krzywda, więc i jej rozmiar, ocenione muszą zostać w tych okolicznościach jako znacznych rozmiarów, co w efekcie determinuje ubieganie się przez najbliższego członka rodziny o odpowiednie zadośćuczynienie.

Opierając się na poglądach orzecznictwa (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2014 roku sygn. akt IV CSK 374/13) sąd okręgowy w uzasadnieniu wyroku wskazał, że na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., ma wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie musiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego. Krzywda wyrządzona rodzicowi w związku ze śmiercią dziecka jest jedną z bardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzi łączących te osoby. Za każdym razem wypadek komunikacyjny prowadzący do śmierci dziecka powoduje przerwanie więzi rodzinnych w sposób nagły, bez możliwości psychicznego oswojenia się z myślą o tym, że tak bliską osobę można utracić. Poczucie krzywdy staje się oczywiście większe, jeśli wyłączną winę za skutki wypadku ponosi osoba trzecia, a zmarły w żaden sposób nie przyczynił się do szkody.

Przedkładając powyższe na grunt niniejszej sprawy sąd I instancji uznał, że śmierć M. S. miała i ma bezpośredni wpływ na stan zdrowia powódki M. M. (1) i to w wymiarze psychologicznym i psychiatrycznym. Do takiego wniosku skłania niepodważony dowód z opinii biegłego. Na stopień krzywdy powódki miały wpływ: powstanie ostrej reakcji na stres, która przekształciła się w przedłużoną reakcję depresyjną o charakterze patologicznym, oraz trwałą zmianę osobowości po stracie syna. Wszystkie te zjawiska towarzyszące zdrowiu matki po stracie dziecka są również składnikiem odczuwanej przez nią krzywdy, którą należy postrzegać jako szkodę niematerialną. Opierając się na wnioskach opinii biegłych, sąd okręgowy wskazał, że brak było danych wskazujących na zaburzenia psychiczne powódki przed okresem śmierci syna. Fakt pochodzenia przez powódkę z rodziny alkoholików wpłynął na powódkę w taki sposób, iż wykształciła ona w sobie postawę życiową przejawiającą się determinacją do przewycięzania kłopotów życiowych oraz emocjonalnych, bez pomocy psychologicznej, psychoterapeutycznej i psychiatrycznej. Nie ma żadnego związku przyczynowo skutkowego pomiędzy faktem, iż powódka pochodzi z rodziny alkoholików i z jej stanem psychicznym powstałym po śmierci jej syna. Nie było wystarczających podstaw do przypisania powódce świadomego i odpowiedzialnego bojkotowania terapii psychiatrycznej na swoją szkodę. Konsekwencje strat oraz ich skutki na życiu psychicznym człowieka, są indywidualnie oceniane dla każdej istoty ludzkiej. Każda osoba inaczej i indywidualnie reaguje na boleśnie traumatyczną i nieodwracalną stratę osoby bliskiej. W wymiarze najbardziej ludzkim, osobistym absolutnie jednostkowym, powódka po stracie najbliższej osoby zareagowała nieświadomym oporem na pewne działania i formy leczenia. Biegli wskazali, iż być może zresztą paradoksalnie, ta jej nieświadoma odmowa była czynnikiem ratującym jej życie i być może pozwoliła jej na trwanie przy życiu. Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie taka forma leczenia, jaką wybrała powódka, polegająca na bezustannym opowiadaniu o synu i swoim cierpieniu, pozwoliła jej nie podejmować kroków znacznie bardziej drastycznych.

Okoliczności powyższe usprawiedliwiały zasądzenie na rzecz powódki kwoty dochodzonej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uwzględniając też, że w toku postępowania likwidacyjnego powódka otrzymała z tego tytułu od pozwanego kwotę 20 000 zł. Z tych względów kwota łączna 170 000 zł stanowi adekwatne zadośćuczynienie za śmierć syna powódki. Co do odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, sąd I instancji uwzględnił, że powódka otrzymała od pozwanego kwotę 5 000 zł z tego tytułu. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. obejmuje szeroko rozumianą szkodę majątkową, na którą składają się dwa elementy. Przede wszystkim odszkodowanie to wyrównać ma te szkody rozumiane jako szkody materialne, często nieuchwytnie i trudne do obliczenia a prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Drugim elementem są szkody polegające na obiektywnym pogorszeniu pozycji życiowej danej osoby, na które to pogorszenie składają się przede wszystkim trudności życiowe związane ze śmiercią osoby najbliższej oraz przyszłe szkody majątkowe wynikające z utraty oczekiwań. Pogorszenie sytuacji życiowej, o czym jest mowa w art. 446 § 3 k.c. polega więc nie tylko na pogorszeniu aktualnym sytuacji materialnej, ale obejmuje również przyszłe szkody majątkowe, które mogą polegać na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Dokonanie, więc oceny czy doszło do takiego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej nie może odnosić się do adekwatnego stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi odzwierciedlać sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałyby się osoby bliskie zmarłego w stosunku do

sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (Sąd Najwyższy w wyroku I CSK 614/12). Szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak ściśle policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego składnika majątkowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2007 r. sygn. akt I CSK 465/06). Opierając się na wyżej poczynionych założeniach, zdaniem sądu I instancji, M. S. był siedemnastoletnim chłopakiem, który z dużym prawdopodobieństwem rysującym się z dokonanych ustaleń mógł w niedługim czasie podjąć pracę zarobkową, przez co mógł wspomagać matkę, gdy zaistniałaby taka potrzeba. Z dowodów sprawy wynika jego znaczna samodzielność i przedsiębiorczość, mimo młodego wieku oraz nieskazitelna postawa, ukształtowana na prawidłowo podanych wzorcach zachowania. Zmarły M. S. w sposób dojrzały sprostał niejednokrotnie sytuacji, w jakiej pozbawiony był bezpośredniej pieczy biologicznej matki, w czasie, gdy ta pracowała za granicą. Mimo powstałej w ten sposób separacji z biologiczną matką, ściśle i jednoczące ich więzi nie uległy zerwaniu ani zachwianiu. Uzasadniony jest więc wniosek, że powódka miała prawo oczekiwać, czy wręcz być pewną jego wsparcia skupiającego się na osobistych staraniach syna i staraniach materialnych czynionych już w jego dorosłym i dojrzałym życiu. Powódka wobec tragicznego w skutkach zdarzenia doznała osłabienia aktywności oraz motywacji do życia, w związku, z czym odczuwa problemy psychologiczne. W efekcie tego nie była w stanie podjąć pracy zarobkowej, gdyż była bierna zawodowo od momentu wypadku do kwietnia 2014 roku. Także ta okoliczność zdaniem sądu bezpośrednio wpłynęła na znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, która przed wypadkiem była osobą aktywną zawodowo. Sytuacja, w jakiej się znalazła z powodu bezpowrotnej utraty dziecka została oceniona, jako zdecydowane i znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej, mimo podjęcia przez nią działalności i uzyskiwanych dochodów, którą należy postrzegać, jako formę terapii i powrotu do życia. W związku z powyższym Sąd uznał, że kwota 40 000 zł tytułem odszkodowania jest kwotą odpowiednią z tego tytułu.

Odnosnie kosztów pogrzebu, pozwany zwrócił powódce ich część, w kwocie 7 500 zł z tytułu kosztów wzniesienia nagrobka i uzasadnione było żądanie pozostałej części kosztów postawienia nagrobka w kwocie 8 360 zł, udokumentowanej fakturą VAT. Obowiązek zwrotu kosztów pogrzebu na podstawie art. 446 § 1 k.c. obejmuje zwrot kosztów bezpośrednio związanych z pogrzebem (jak przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu i in.), jak również zwrot poczynionych w tym kierunku wydatków. Do tych wydatków zalicza się również koszt postawienia nagrobka, wydatki na wieńce i kwiaty, koszty zakupu odzieży żałobnej i inne. Powódka przeznaczyła na nagrobek granitowy dla syna łącznie kwotę 15 860 zł, która to kwota odpowiada zwyczajom środowiska powódki.

O odsetkach orzeczono na z uwzględnieniem brzmienia art. 455 k.c., bowiem roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie bezterminowe, staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Stąd też odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu należą się już od tej chwili, czemu nie stoi na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Powódka w związku z przyznaniem zaniżonego zadośćuczynienia oraz odmową przyznania odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej przez pozwanego, w formie skierowanego do zakładu ubezpieczeń pisma z dnia 8 marca 2011 roku, złożyła odwołanie od przedmiotowej decyzji. W tym stanie wezwanie to należy traktować za wezwanie do zapłaty i zasadnym jest zasądzenie odsetek od wskazanej daty. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 maja 2014 roku wniósł pozwany, który wyrok sądu pierwszej instancji zaskarżył w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki: zadośćuczynienie w zakresie kwoty 100.000,00 zł (tj. ponad kwotę 50.000,00 zł); odsetki ustawowe od zadośćuczynienia w kwocie 50.000,00 zł oraz odszkodowania w kwocie 35.000,00 zł z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej od dnia 8 marca 2011 r. do dnia 27 maja 2014 r. (częściowo pkt 1 wyroku). Zaskarżonemu wyrokowi na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia oraz błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wyprowadzenie wniosków sprzecznych z zebrany materiał dowodowy, z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym oraz nierozpoznanie istoty sprawy skutkujące błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę rozstrzygnięcia, tj. niewłaściwe przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodzą

okoliczności uzasadniające uznanie, że powódka na skutek śmierci syna M. S. w wypadku komunikacyjnym z dnia 26 sierpnia 2010 r. doznała krzywdy, której naprawienie wymaga przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej kwocie 170 000 zł;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedostateczne wyjaśnienie podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia w przedmiocie doznanej przez powódkę krzywdy, co uniemożliwia stronie pozwanej zrozumienie, jakimi motywami kierował się Sąd Okręgowy przy rozstrzygnięciu w tym zakresie, a jednocześnie utrudnia kontrolę instancyjną skarżonego wyroku;

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 446 § 4 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że na skutek śmierci syna w wypadku komunikacyjnym z dnia 26 sierpnia 2010 r. powódka doznała krzywdy uzasadniającej stwierdzenie, że należne z tego tytułu zadośćuczynienie wynosić winno łącznie 170 000 z jednoczesnym błędnym uznaniem, iż krzywda, jakiej powódka doznała po dniu 26 sierpnia 2010 r jest w całości następstwem tragicznej śmierci syna, podczas gdy zgon syna był jedynie jedną z wielu przyczyn wpływających na zakres doznanej przez powódkę krzywdy po tej dacie;

b) art. 358¹ § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia na skutek niedokonania przez Sąd waloryzacji kwoty 20.000,00 zł zadośćuczynienia wypłaconego przez pozwanego w 2011 roku.

c) art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 14 § 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i aprioryczne przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem zadośćuczynienia na rzecz powódki, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy wskazują że mimo zachowania zasad należytej staranności pozwany nie miał możliwości wcześniejszego niż data wydania wyroku, ustalenia okoliczności niezbędnych do wydania decyzji w przedmiocie wyliczenia wysokości należnego powódce świadczenia ponad wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotę;

d) art. 363 § 2 k.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki odsetek od kwot zadośćuczynienia i odszkodowania ustalonych według cen z daty orzekania za okres poprzedzający tę datę, co prowadzi do nieuzasadnionego uprzywilejowania powódki kosztem pozwanego, podczas gdy zadośćuczynienie i odszkodowanie wyliczone według cen z daty jego ustalenia, którą jest data orzekania, staje się wymagalne dopiero ze wspomnianą datą i dopiero od niej dłużnik pozostaje w opóźnieniu uzasadniającym zapłatę odsetek;

Opierając się na tak sformułowanych zarzutach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez: oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie; stosunkowe obniżenie kwoty pobranej od pozwanego w pkt 4 wyroku, tytułem zwrotu wydatków należnych Skarbowi Państwa oraz kwoty 9.668,00 zł tytułem brakującej opłaty od pozwu; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych. Ewentualnie, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacją pozwanego była bezzasadna i na uwzględnienie nie zasługiwała.

Wbrew zarzutom skarżącego, dokonane przez sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe, które sąd apelacyjny rozpoznający apelację podziela w całości i przyjmuje jako własne, a poddany kontroli instancyjnej wyrok odpowiada prawu. Oceniając materiał dowodowy, sąd I instancji nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., oceniając dowody wszechstronnie, w szczególności dokonał prawidłowych ustaleń w oparciu o twierdzenia, jakie wynikały z opinii biegłych z zakresu

psychiatrii i psychologii, wyprowadzając z nich logiczne wnioski, zgodne z doświadczeniem życiowym prawidłowo przyjmując, że w rozpoznawanej sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające uznanie, że powódka na skutek śmierci syna M. S. w wypadku komunikacyjnym z dnia 26 sierpnia 2010 r. doznała krzywdy, której naprawienie wymaga przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia w łącznej kwocie 170 000 zł. Dokonując takich ustaleń faktycznych, sąd I instancji nie naruszył również wskazanych przepisów prawa materialnego tj. art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. Zasadzona kwota zadośćuczynienia ma uzasadnienie w ustalonym w stanie faktycznym zakresie i rozmiarem cierpień powódki, która utraciła jedynego syna, co wywołało u niej wstrząs psychiczny o znacznych rozmiarach, skutkujący cierpieniami moralnymi wywołanymi śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po śmierci jedynego syna, w szczególności z uwagi na charakter i znaczną intensywność więzi łączącej ją ze zmarłym, a także wystąpieniem zaburzeń w jej stanie psychicznym, będących następstwem śmierci syna i problemami powódki z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości. Powódka, jako matka wychowując syna przez wiele lat, który był z nią zżyty, lubiany przez otoczenie oraz środowisko, w którym się wychowywał i oddany pracy ratownika, liczyła na jego wsparcie na starość. Zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się, że strata dziecka, jest szczególnego rodzaju zerwaniem więzi rodzinnych, a przeżycia i wstrząs psychiczny z tym związany jest bardzo duży.

Biorąc te wszystkie okoliczności pod uwagę, oceniając materiał dowodowy sąd I instancji prawidłowo uznał, że obecne samopoczucie powódki i odczuwane przez nią dolegliwości są wyłącznym następstwem wypadku z dnia 26 sierpnia 2010 roku. Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę podziela argumenty przytoczone przez skarżącego w przedmiocie przesłanek oceny dowodu z opinii biegłego, która podlega ocenie na podstawie takich kryteriów jak zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Co nie zmienia faktu, że ustalenia dokonane przez sąd I instancji znajdują oparcie we wnioskach opinii biegłych, w szczególności opinii uzupełniającej, w której biegli na piśmie odnieśli się do zarzutów pozwanego do opinii podstawowej wyjaśniając, że brak było w materiale dowodowym podstaw do uznania, że stan psychiczny powódki, doznał zaburzeń lub odchyżeń na skutek odejścia od niej męża, a następnie konkubenta. Biegli po przeprowadzeniu niezbędnych badań korzystając z wiedzy fachowej indywidualnie ocenili zachowanie powódki po tych zdarzeniach, a także fakt jej pochodzenia z rodziny alkoholików, wyjaśniając, że żadna z tych okoliczności nie miała wpływu na stan psychiczny powódki po śmierci syna w wypadku. Zatem jak prawidłowo ustalił sąd I instancji, powstanie u powódki ostrej reakcji na stres, która przekształciła się w przedłużoną reakcję depresyjną o charakterze patologicznym oraz trwałą zmianę osobowości po stracie syna jest wyłącznym następstwem wypadku. Także podcięcie przez powódkę żył po odejściu jej partnera życiowego, nie było targnięciem się na życie powódki, lecz emocjonalną demonstracją jej niezgody na ten fakt, a sam fakt wychowania się powódki w rodzinie alkoholików, jedynie wykształcił u niej postawę życiową, przejawiającą się determinacją do przetrwania kłopotów życiowych i emocjonalnych bez pomocy psychologicznej i psychiatrycznej i nie istnieje związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy tymi okolicznościami, a z jej stanem psychicznym powstałym po śmierci syna. Opierając się na niezaprzeczoną twierdzeniach biegłych, Sąd Okręgowy doszedł również do prawidłowego wniosku, że opór powódki w podejmowaniu leczenia był czynnikiem korzystnym, bowiem ratował jej życie. Wybiórcze przytoczenie w uzasadnieniu apelacji fragmentów wyników postępowania dowodowego, nie podważa wynikających z ustaleń sądu wniosków, a jest jedynie polemiką z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym, a na dodatek oceną dowodów nie zgodnie z zasadami określonymi w art. 233 k.p.c., którego naruszenie pozwany zarzuca sądowi I instancji. Proponowany sposób negowania jednoznacznych, logicznych i poprawnych wniosków biegłych, które nadto opierają się na wiedzy szczególnej opiniujących, której sąd rozpoznający sprawę nie posiada, jedynie przez przedstawianie własnych, odmiennych twierdzeń i wniosków przez skarżącego, nie może być uznane za skuteczną podstawę zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., w szczególności, że sposób motywowania wniosków przez biegłych w sporządzonej opinii, jak i ich stanowczość wynika z wiedzy biegłych oraz podstaw opinii. Zarzuty do tych wniosków opinii, skarżący opiera się na zasadach logiki i właściwego rozumowania, które faktycznie, bezpodstawnie negują wiedzę i wiadomości specjalne biegłych jedynie w oparciu o same twierdzenia skarżącego, bez podania uzasadnionych motywów takiego wnioskowania. Również błędny i bezpodstawny jest zarzut dotyczący ustalenia, że powódka nie leczyła się psychiatrycznie przed wypadkiem, mimo iż historia jej choroby wskazuje, na co innego. Znajdujący się w historii choroby powódki w (...) Przychodnia (...) w M. wpis świadczący o przebytych przez powódkę przed dniem 16 lutego 2011 r. leczeniu w poradni psychiatrycznej w szpitalu psychiatrycznym, dotyczy incydentalnego

pobytu w szpitalu, który miał miejsce w dniu wypadku jej syna, czyli 26 sierpnia 2010 r., co jednoznacznie wynika również z uzasadnienia sądu I instancji, który ustalił, że powódka w dniu po stracie syna trafiła do szpitala neuropsychiatrycznego z rozpoznaniem ostrej reakcji na stres i wypisała się następnego dnia na własne żądanie. Tak, więc wbrew twierdzeniom skarżącego, również i w tym zakresie sąd prawidłowo ustalił, że powódka w przed dniem śmierci syna nie leczyła się psychiatrycznie.

Biorąc pod uwagę powyższe, ustalając wysokość zadośćuczynienia, sąd I instancji oparł się na prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, czym nie naruszył art. 233 k.p.c. Jeżeli zasady oceny dowodów wyrażone w art. 233 k.p.c. nie zostały naruszone, co jednoznacznie stwierdza sąd rozpoznający apelację, podniesione w tym zakresie zarzuty apelacji nie są skuteczne, nawet jeżeli na podstawie tych samych dowodów, skarżący dochodzi do odmiennych wniosków i takie wnioskowanie jest również w części usprawiedliwione materiałem dowodowym. Na tym właśnie polega zasada swobodnej oceny dowodów, bowiem jeżeli sąd nie naruszy reguł logiki, ocenił cały materiał dowodowy zgodnie z doświadczeniem życiowym, to chociażby można wyciągnąć wnioski odmienne, ocena dokonana przez sąd jest pod ochroną prawną. Biorąc pod uwagę powyższe, sąd rozpoznający apelację nie znalazł podstaw do zakwestionowania oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd I instancji, a zarzuty apelacji podniesione w tym zakresie były bezzasadne.

Również bezzasadny był również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem po pierwsze sąd I instancji wskazał dowody, na jakich oparł się oraz dostatecznie wyjaśnił podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia w zakresie niezbędnym do dokonania jego kontroli instancyjnej, bowiem zgodnie z utrwalonymi poglądami piśmiennictwa jak i praktyki, podniesiony zarzut naruszenia tego przepisu będzie skuteczny, jeżeli uzasadnienie orzeczenia ma takie wady, że niemożliwe jest dokonanie kontroli instancyjnej. Uzasadnienie wyroku sądu I instancji odpowiada treści art. 328 k.p.c., zaś zarzut lakoniczności można postawić uzasadnieniu podniesionego w tym zakresie zarzutu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyznana w wyroku kwota zadośćuczynienia wraz z kwotą wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym odpowiada zakresowi doznanej przez powódkę na skutek śmierci syna krzywdy, przedstawiając wartość ekonomicznie odczuwalną, ustaloną w rozsądnych granicach i odpowiadającą aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 r., I CSK 614/12; wyrok z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13). Przyznana łącznie kwota 170 000 zł spełni funkcję kompensacyjną, jest społecznie uzasadniona i nie prowadzi do wzbogacenia powoda (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Nadto wbrew zarzutowi naruszenia art. 358¹ § 3 k.c., brak waloryzacji świadczenia przyznanego w postępowaniu likwidacyjnym nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, ponieważ zgodnie z utrwalonymi poglądami doktryny, jak i praktyki, korekta wysokości przyznanego zadośćuczynienia w ramach kontroli instancyjnej wyroku jest dopuszczalna w wypadku, gdy zasądzone świadczenie jest rażąco wygórowane lub zaniżone. Zatem zmiana powinna dotyczyć istotnej części zasądzzonego świadczenia, które wypełnia przesłanki rażącego zawyżenia, a tego wymogu nie spełnia ewentualna korekta, gdyby uznać zarzut naruszenia art. 358¹ § 3 k.c. za uzasadniony, ponieważ przyznana kwota 20 000 zł, uwzględniając waloryzację stanowiłaby równowartość 23 857,51 zł (zgodnie z wycenieniami skarżącego w uzasadnieniu apelacji). Z tych względów, bez względu na samą zasadność postawionego zarzutu naruszenia prawa materialnego w tej części, zmiana rozstrzygnięcia nie ma uzasadnienia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, również zarzuty dotyczące określenia początkowej daty odsetek za opóźnienie, polegający na naruszeniu art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 14 § 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 392 ze zm.), a także art. 362 § 2 w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. są bezzasadne. Jeśli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia lub odszkodowania w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z przyznanego na tej podstawie kwot, jakie mu się należą już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia, jak i odszkodowania, ustalonego na podstawie art. 446 § 3 k.c., należnego uprawnionemu, powinny zostać zasądzone od daty upływu terminu koniecznego do wyjaśnienia podstawy i wysokości należnych świadczeń. W takim wypadku terminy do wyjaśnienia tych okoliczności zostały określone w Terminie zakreślony ubezpieczycielowi w art. 14 ust. 1

ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683). Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Wyżej cytowane poglądy wyrażane w ostatnim orzecznictwie Sądu Najwyższego podziela w całości Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę. Podkreślić należy, że mimo dysponowania od początku postępowania likwidacyjnego informacjami o charakterze i rozmiarze roszczeń odszkodowawczych powódki, pozwany w postępowaniu likwidacyjnym przyznał świadczenia w dużo niższej wysokości, zatem musiał liczyć się z konsekwencjami powstałego opóźnienia w wypłacie należnych świadczeń i naliczeniem odsetek za opóźnienie do daty wcześniejszej niż data wyrokowania. Wniosek o wypłatę dochodzonych w postępowaniu roszczeń, wraz z dokumentacją, został złożony ubezpieczycielowi 15 listopada 2010 r., co uzasadnia żądanie odsetek od dnia 8 marca 2011 r., to jest od daty wysłania pozwanemu odwołania od decyzji przyznającej świadczenia w nieakceptowalnej przez powódkę wysokości. Zgodnie z utrwalonymi poglądami praktyki, brzmienie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, uzasadnia uprawnienie ubezpieczyciela do wstrzymania wypłaty świadczeń w sytuacjach wyjątkowych, a ustanawiając krótki termin na likwidację szkody, ustawodawca podkreślił konieczność przeprowadzenia likwidacji szkody szybko i efektywnie, co uzasadnia wniosek, że po zgłoszeniu szkody, ubezpieczyciel powinien, jako profesjonalista ustalić przesłanki swojej odpowiedzialności. Między innymi powinien samodzielnie i aktywnie ustalić okoliczności wypadku oraz wysokość powstałej szkody, a wyczekiwanie na prawomocne rozstrzygnięcie sądu jest nieuzasadnione i naraża go na ryzyko popadnięcia w zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11). Przenosząc te wnioski na grunt rozpoznawanej sprawy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, postępowania w sprawie jedynie wzmocniło argumentację i twierdzenia powódki a określenie rozmiaru krzywdy, w tym w oparciu o opinie specjalistów mogło być dokonane już w trakcie likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Zasądzone odsetki kompensują jedynie fakt pozbawienia możliwości powoda czerpania korzyści z kwot wymagalnych przed wydaniem wyroku i wbrew zarzutom skarżącego, nie podwyższa wysokości samego świadczenia, przyznanego na wskazanej podstawie materialnoprawnej.

Biorąc pod uwagę powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.